

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.  
(SZTAB GENERALNY)

Warszawa, dn. 15/III 1920 r.

29975

Oddział II Informacyjny.

Nr/7 № 10798/11. /II

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ NACZELNEGO WODZA  
w W a r s z a w i e

W załączeniu przesyła się do wiadomości w tłumaczeniu, memorandum placówki wojskowej w Polsce, załączone przy raporcie Generała Brynka No. 234, z dnia 6/II r.b. a przedstawione Generalowi Tasker Bliss, który w tej sprawie przemawiał w Senacie.

I załącznik.

General p.o. Szefa Sztabu Gen.

H a l l e r m.p.

Za zgodność:

*Bohdan Kutyński*

General pperucznik.

Otrzymują:

Adjutantura Generalna Nacz. Wodza  
M.S. Wojsk. Biuro Prezydyjne  
M.S. Zagranicznych.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. D. 29975 dnia 15/III 1920 r.  
załącz. Wydział.

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York



## TŁOMACZENIE

### SYTUACJA WOJSKOWA W POLSCE

Polska, która zaczyna swoją egzystencję, ma przeciwko sobie zmilitaryzowany bolszewizm.

Bolszewicy na początku 1919 roku w ciągu kilku tygodni atakowali Armję Polską, która w tym czasie była w stadium formowania się. Oni groźnie posuwali się na froncie litewskim i zajmując Białystok i Brześć Litewski zagrożali Warszawie. W tym samym czasie Ukraińcy atakowali Lwów.

Ostatecznie sytuacja była tak groźną, że potrzeba było wysiłku całego narodu, aby zapobiedz inwazji i odsunąć niebezpieczeństwo możliwie daleko od centrum kraju, by móc swobodnie odetchnąć.

Stopniowo bolszewicy byli zmuszeni rozpocząć walkę na innych frontach. Do obecnego czasu, będąc zajętymi sprawami międzynarodowymi i walką z Judeniczem, Kołczakiem i Denikinem, byli prawie zupełnie bezczynnymi na froncie polskim.

Kiedy ci trzej przeciwnicy w rzeczywistości nie egzystują, bolszewicy znowu grożą inwazją na Polskę, obecnie daleko większymi siłami.

Najważniejszym jest to, że trzeba podnieść Armję Polską do wysokości 710.000 żołnierzy / nie włączając w to obsługi kolejowej i robotników, zajętych przy liniach komunikacyjnych wojskowych). Cały ciężar utrzymania tej armji spada na kraj już i tak wyczerpany. Polska niesie ten ciężar bez szemrania, wiedząc, że to stanowi o jej egzystencji. Ona zdaje sobie w zupełności sprawę z tego że jej armja walczy przeciwko terroryzmowi i anarchji w imię całego cywilizowanego świata.

Wyższe Dowództwo Polskie ma przed sobą trudne zadanie. O trudności świadczyć może: długość frontu, który wynosi 1300 kilometrów, marne wyekwipowanie, brak amunicji i broni, brak materiału i taboru kolejowego i wzrastającą wciąż siłę bolszewicką.



Armja Polska, będąc niedostatecznie zaopatrzoną w nowoczesne uzbrojenie, ~~nie jest przygotowana do nowoczesnego uzbrojenia, nie~~ jest przygotowaną utrzymywać ciągle linię defenzywną bez obawy że linja ta może być złamaną przez silne ataki. To zmusza Wyższe Dowództwo do szukania walki otwartej, stopnia obrony którego Polska byłaby pozbawioną, e iaby się starała utrzymać linię defenzywną w celach wojennych.

Przez posunięcie się na pewnen zrozumiaily dystans naprzód na teryterjum okupowanem przez bolszewików, armja polska ma przed sobą pas, po którym może się cofać pod silnym naciskiem przeciwnika, bez szkody dla teryterjum już uspokojonego i uprawianego / eksploarowanego / zabezpieczenie którego jest celem.

W przeciwnym razie, bolszewicy, przy obecnych silnych atakach, godziliby w samo serce cywilizacji polskiej.

Ta strategiczna konieczność wyjaśnia posuwanie się naprzód polskich sił zbrojnych, jak to uczynione ostatnie na północy wspólnie z Łotyszami i na południu, gdzie Polacy zajęli teryterjum pozostawione otwartem dla bolszewików po upadku armji Denikina / posuwanie się na froncie ukraińskim, było czynione w porozumieniu z Atamanem Petlurą. Celem obydwóch ruchów było zabezpieczenie skrzydeł polskiej Armji, która zajmuje w centrum, stosunkowe silne pozycje, położone na wschód od Minska. W szczególności na południu, polskie prawe skrzydło, było zagrożone przez odwrót Denikina.

Pomimo tych posuwań się naprzód, Armja Polska nie przekroczyła historycznej granicy Polski z r. 1771. Wszędzie na zajmowanych przez Polska Armję przestrzeniach, ludność posiada duży procent Polaków. Wszędzie ta ludność cierpiała podczas panowania bolszewików i częste zdarza się, że dowodcy polskich oddziałów otrzymują od mieszkanców wsi i miast pozostających na tyłach armji bolszewickiej petycje, błagające o wyrwanie ich z apresji. Takie petycje, nadchodzą od rusinów, białorusinów, żydów, tak dobrze jak i od Polaków.

Armja Polska musi być trzymana w pożądanej wielkości depóty, dopóki na wschodzie panuje agresywny bolszewizm i anar-



chja. Obrona Polski przeciw bolszewizmowi leży lytke w jej armji którą musi podtrzymywać materjalnie i meralnie, widząc w duchu Armji, najlepszą ochronę swego rozwoju. Kwitnąca armja jest jedyną nadzieją Polski w utrzymaniu równowagi. Jednakowoż bez normalnych warunków życia w całym kraju, rozwój armji jest nie do osiągnięcia.

Polska Armja nie może się obecnie cofać bez obawy na poważniejsze ataki ze strony bolszewickiej, ~~zafunkcyjnie~~ którzy nie omieszkają wykorzystać oznak słabości. Cofanie się na takim ogromnym frencie, przy obecności tak silnego przeciwnika i wobec braku udogodnień transportowych. Taki odwrót mógłby się zamienić w panikę. Polska nie może narażać swej egzystencji przez podobne ruchy, a przeto musi rozkazywać swej armji stać tam, gdzie strategicznie czują pod sobą grunt stały, i może się przygotować do odparcia ofenzywy bolszewickiej oczekiwanej na wiosnę.

Za zgodność tłumaczenia:

*Przełom*